

Hunyady

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR
„VICTORIA”
Początek w dniu powszednie od g. 6-ej, w dniu świąteczne od g. 4-ej.

Napisy na obraz polskie i niemiec.

Córka pana Dornberga

Dramat obyczajowo miłosny w 6 aktach. Lotte Neumann w głównej roli

Tadzio ma atak nerwowy

burleska

Nowy program od wtorku 1 do piątku 4 października

KINO
„CZARY”
Początek w dniu powszednie o g. 5-ej, w dniu świąteczne o g. 3-ej.

Napisy na obraz polskie i niem.

Czar młodości Sen paskarza

Wspaniały dramat w 5 aktach, z wytworną i subtelną Erną Moreną w roli głównej

Kino-karykatura

Program od poniedziałku 30 września do środy 2 października włącznie.

Panorama „Fotoplastikon“ Zurychskie Muzeum i Szwajcaria

Otwarta od godziny 6 do 10 wiecz. Program od niedzieli 29 wrz. do soboty 5 paźdz.

Dr J. GURBSKI powrócił do Radomska i przyjmuje chorych codziennie w domu W. P. Szwedowskiego, ul. Brzezińska nr. 7 w Radomsku. 1520

Bułgarja podpisała rozejm

Paryż (BK) Urzędowo. Zawieszenie broni z Bułgarją zostało podpisane w poniedziałek wieczorem w Salonikach przez naczelnego wodza wojsk koalicyjnych gen. Franchet d'Esperey i delegatów bułgarskich, którzy przyjęli wszystkie postawione im przez naczelnego wodza warunki.

Kroki nieprzyjacielskie zostały zastanowione.

Gen. Franchet otrzymał wskazówkę, aby natychmiast przystąpił do przeprowadzania warunków rozejmu.

Powysza wiadomość o podpisaniu przez Bułgarję rozejmu broni i przyjęciu warunków, jakie jej podyktowano, oznacza fakt olbrzymiej doniosłości, którego rozmiarów i sfer oddziaływania nie można w tej chwili przewidzieć.

Nie znamy treści warunków, przyjętych przez Bułgarję. Sądząc z tego, co w tej sprawie ogłoszono ze strony koalicji, warunki te bynajmniej nie są łagodne, a w każdym razie muszą być bardzo korzystne dla koalicji.

Przez podpisanie aktu rozejmu Bułgarja przestała być szynnikiem w tej wojnie, a równocześnie w stalowym murze czwórsojuszu państw centralnych uczyniony został groźny wyłom: to w punkcie najłabszym. Czy wyłom ten zostanie zatkany, przyszłość najbliższa okaże. Faktem jest, że wysiłki państw centralnych, aby bułgarską szczyrbę w murze naprawić, okazały się bezskutecznymi. Zwłaszcza ze strony Niemiec czyniono wszystko, aby wywołać przynajmniej

rzucano natychmiast posiłki do Bułgarji, aby dodać ducha wojskom bułgarskim i wesprzeć partję wojskową, która, co jest zrozumiałe, niechętnie godzi się na kapitulację, bo tem jest w istocie krok Bułgarji.

Bułgarja poszła swoją drogą, nie dała

się na niej zatrzymać, wycofała się z wojny i zawiera odrębny pokój, bez poprzedniego porozumienia się ze sprzymierzeńcami.

Fakt ten, będący niewątpliwie następstwem olbrzymiej ofensywy koalicji, nie da się w tej chwili wymierzyć, otwiera on jednak drogę wszelkim możliwościom.

Przedewszystkiem narzuca się pytanie, co się stanie z frontem bułgarskim, czy podejmą go wojska państw centralnych, co nie jest prawdopodobne, czy akcja bojowa przeniesie się na front albański, który będzie zamykał drogę do Serbji z południa. Czy państwa centralne zdołają utrzymać połączenie z Konstantynopolem, co jest dla nich rzeczą niesłychanej wagi. Sprawa ta nabiera tem większej aktualności, że Turcja, która, podobnie jak Bułgarja, jest bardzo wyczerpana

W ten sposób z łańcucha środkowej Europy wypadłoby drugie ogniwo.

Nie trzeba dodawać, że pomijając nową sytuację militarną, jaką wytwarza wycofanie się Bułgarji, a ewentualnie i Turcji pod wpływem porażek w Palestynie, fakty te muszą pociągnąć za sobą także moralno-polityczne następstwa w łonie państw centralnych. Upadek autorytetu dotychczasowych rządów, spowoduje wzmocnienie się kierunków demokratycznych o których już dziś coraz głośniej.

Słowem rozwój wypadków dokonywa się w naszych oczach w błyskawicznym tempie i nawet przeczuwać nie możemy dziś, co przyniesie jutro. Na szachownicy wojennej rozgrywają się ostatnie posunięcia. Właściwie rozpoczęła się już likwidacja wojny światowej. Kończy się wojna krwawa, lecz już słyhać zapowiedzi wojny bezkrwawej, zapowiedzi zmian w dotychczasowym porządku świata. Jesteśmy świadkami zdarzeń historycznej doniosłości.

Mowa tronowa króla bułgarskiego

Sofja (BK) Aj. bułgarska donosi: Wczoraj rozpoczęta została nadzwyczajna sesja sobranja mową tronową, odczytaną imieniem króla przez prezydenta ministrów Malinowa. W mowie powiedziano: Przejęci największą lojalnością wobec naszych sprzymierzeńców, ja i rząd mój nic innego nie ma na oku, jak spełnienie naszego obowiązku względem ojczyzny oraz danie jej i naszym dzielnym wojskom możliwości dojścia do zaszczytnego pokoju. W tym kierunku uczyniono wszystko, co było możliwe.

W końcu rząd mój po dojrzałym rozważeniu sytuacji postanowił zaproponować naszym licznym przeciwnikom nawiązanie rokowań celem zawarcia zawieszenia broni i ewentualnie pokoju.

Po odczytaniu mowy tronowej Malinow zaproponował odroczenie sobranja do piątku. Propozycję przyjęto.

Wojska koalicyjne 60 kilometrów od Sofji

Wiedeń Według ostatnich doniesień wojska koalicyjne zbliżyły się w niedzielę na odległość 60 kilometrów od Sofji. W stolicy Bułgarji panuje spokój.

Pokoju zażądała armja bułgarska

Budapeszt Dziennik »Az Est« donosi: W sprawie wydarzeń poprzedzających zwrot w Bułgarji: Zbuntowani żołnierze przybyli do kwatery głównej generała Todorowa i zażądali pokoju. Todorow musiał uciekać. Na podstawie otrzymanych informacji zarządził Malinow, by zaproponowano zawieszenie broni. Na radzie koronnej sprzeciwił się król Ferdynand prosząc o zawieszenie broni. Malinow jednak rozpoczął już akcję.

O przerwanie linii Berlin - Konstantynopol

Berlin. Generał Ardenne pisze o sytuacji: Kraj na zachód od Wardaru znajduje się w ręku koalicji, a tem samem w rękach wojsk koalicji znajduje się znaczna część Macedonji. Armja koalicji może obecnie sięgać po dalekie cele, w pierwszej zaś linii po oswobodzenie południowo-serbskich obszarów, oraz może przerwać linię Berlin-Konstantynopol. To jednak możliwym byłoby dopiero po zajęciu Niszu.

Genewa Dzienniki francuskie zapo-

wiadają, że armja koalicyjna przystąpi niebawem do oswobodzenia Serbji. Wojska serbskie walczące w Macedonji rwą się do walki i wierzą, iż niebawem znajdą się na własnej ziemi.

Turcja przed kapitulacją

Wiedeń W kołach politycznych budzi się coraz większe zaniepokojenie co do zachowania się Turcji. Pewne oznaki zdają się wskazywać, że Turcja pójdzie za przykładem Bułgarji i również zawrze pokój odrębny. Odcieście Turcji od państw centralnych jest już faktem dokonanym.

Kosztem Turcji

Wiedeń Jak donoszą pisma, Bułgarja miała zgodzić się na propozycję koalicji co do wypowiedzenia wojny Turcji. Za to, jako rekompensatę otrzymać ma Bułgarja terytorja tureckie w Turcji, po linję Czataldży.

Po abolicji procesu Legionistów

Wiedeń (BK) Polska Agencja Prasowa donosi: Wiedeński przedstawiciel Polskiego Departamentu Stanu Stefan hr. Przeździecki złożył wizytę w imieniu Rządu warszawskiego hrabiemu Hunyadyemu i prosił go, aby wyraził monarsze najszczerzą podziękę polskiego rządu, za jego wielkoduszny czyn, t.j. umorzenie procesu Legionistów w Marmaros Sziget.

Do majora Legionów Włodzimierza Zagórskiego wystosował hr. Przeździecki następujący telegram: Zsyłam Panu, tudzież kapitanowi Góreckiemu i wszystkim oficerom i żołnierzom Polskiego Korpusu Posiłkowego serdeczne życzenia z powodu uwolnienia Waszego, dzięki wielkoduszności Najjaśniejszego Pana ces. Karola. Spodziewam się, że znajdziecie się wszyscy w szeregach wojska polskiego w służbie dla Ojczyzny.

Z Marmaros Sziget donosi c. k. Biuro kor.: Wiadomość o zarządzonym przez cesarza wstrzymaniu postępowania karnego przeciw oskarżonym polskim legionistom wywołała wśród nich i, jak tu się słyszy, w polskich kołach wogóle jak najgłębsze wrażenie.

O historii przedwstępnej tej abolicji słyhać, że cesarz już tydzień temu, 21 września, polecił majorowi audytorowi docentowi dr. Schagerowi ze swojej kancelarji wojskowej, żeby w Marmaros Sziget poinformował się o stanie procesu.

Dr. Schager spełnił to polecenie natychmiast i skorzystał ze sposobności swego pobytu w Wiedniu, aby ministrowi Galicji Galeckiemu, członkowi Izby panów Bilińskiemu i posłowi rady dworu Germanowi, oraz dr. Tertlowi osobiście zakomunikować, że zarządził wstrzymanie procesu przeciw polskim legionistom.

Dotyczące zarządzenie opiewa następująco:

„Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość, oceniając zasługi, które naród polski ściśle złączony z losami Austrii, położył w tej wojnie, i silnie ufając w jego niezłomną wierność dla cesarza i państwa, raczył najlaskawiej zarządzić, żeby wstrzymano postępowanie karne, wdrożone przeciw niektórym członkom byłego polskiego Legionu przed sądem polowym w Marmaros Sziget».

Z powodu umorzenia procesu legionistów wysłał b. pułkownik Leg. p. Władysław Sikorski następujące depeşe:

General major Zieliński, Koszyce.

W imieniu własnem, oraz oficerów i żołnierzy drugiej Brygady, będących na wolności, składam Ci, Generale w dniu — w którym radować się będziesz uwolnieniem Twoich ukochanych żołnierzy, wyrazy hołdu, czci i oddania żołnierskiego — na jakie zawsze liczyć możesz.

Sikorski.

Major Zagórski, Marmaros Sziget

Imieniem własnem, oraz oficerów i żołnierzy drugiej Brygady, będących na wolności, przesyłam na ręce Majora dla wszystkich więzionych kolegów słowa najwyższej radości —

Dumni z Was, którzy wyrwaliście do ostatka na posterunku — jak na polskiego żołnierza przystało, pozdrawiamy Was z głębi serca starolegionowem:

Cześć Wam!

Sikorski.

Bulgaria na rozdrożu

(Od naszego korespondenta)

Wiedeń, 30 września

W austriackich kołach wojskowych w ten sposób oceniają sytuację, jaka się wytworzyła skutkiem ostatnich wypadków w Bułgarii:

To, co się stało w Bułgarii można streścić w następującem zdaniu: Armia bułgarska przestała być czynnikiem w wojnie europejskiej. Wypadek ten ma znaczenie raczej agitacyjne, niż wojskowe lub polityczne. Nie trzeba zapominać, że front macedoński był frontem drugorzędny, na którym ze strony koalicji znajduje się załedwie 150.000 żołnierzy. Gdyby tedy koalicja chciała wojskowo wyzyskać chwilowy sukces, odniesiony skutkiem rozkładu, panującego w armii bułgarskiej, musiałaby o wiele więcej wojska ściągnąć z innych frontów, przedewszystkiem z frontu zachodniego. Zdaje się jednak, że kierownictwo wojskowe koalicji nie zechce zaryzykować takiego kroku. Stupięcdziesięcioletnia armia w Macedonii, składająca się z francuzów, anglików, serbów i greków, nie będzie mogła dużo zrobić, choćby się nawet posunęła aż po Sofję. Ze środków komunikacyjne i brak etapów położą wkrótce kres pościgowi, który łatwo zamieni się w odwrot. Słychać, że państwa centralne rzuciły już na front macedoński dość znaczne oddziały, z któremi wojska koalicji będą musiały się rozprawić. Z historii kłeski generała Potiorka wiemy dobrze, co znaczy zbyt torsowny i nie przygotowany pościg.

Wojskowo da się tedy kłeska bułgarów przy energicznej kontrakcji naprawić. Politycznie zaszkośli cała historia przedewszystkiem Bułgarii samej. Jeżeli bułgarzy sądzą, że uzyskają od koalicji korzystne warunki, to się bardzo mylą. Wszak w obozie koalicji jest Serbja, która z pewnością nie dopuści do tego, by Bułgaria wyszła z afery obronną ręką. Król Ferdynand wie również, co go czeka w razie zwycięstwa koalicji. Gdyby się wojskom państw centralnych udało odparować cios koalicji, wówczas nie jest wykluczone, że Bułgaria zawróci z drogi, na którą zamierza wstąpić.

O jakimś bezpośrednim niebezpieczeństwie, grożącym państwu centralnym z powodu Macedonii niema mowy. Zajścia w Bułgarii będą miały tylko to znaczenie że ruch pokojowy, który się zaczął rozwinąć w krajach koalicji, znowu osłabnie.

Jedną dobrą stroną będą miały wypadki w Bułgarii: przyspieszą rozwiązanie sprawy południowo-słowiańskiej i sprawy polskiej.

W sprawie schroniska dla inwalidów wojska polskiego

Na podstawie obwieszczenia komornika sądu piotrkowskiego, w piątek, 4-go paźdz. o g. 10 rano, odbędzie się przy ul. Kaliskiej nr. 12 publiczna sprzedaż ruchomości po śp. Tekli Strzyżowskiej, mianowicie garderoby, bielizny, pościeli, mebli itp.

Sprzedaż wymienionych przedmiotów stoi w ścisłym związku z zapisem śp. Strzyżowskiej, na rzecz inwalidów wojska polskiego. Z rodziną śp. Antoniostrwa Strzyżowskich poznałem się w czasie wojny i w niejednych pogadankach miałem sposobność skreślenia trudów i znojów, wewnętrznych szamotań i rozterek, jakie przechodzić musi żołnierz legionowy, skazany może na ten sam los, który gnębi niedobitków z powstania 63 r. W poczuciu najszlachetniejszych obowiązków dla dobra i wyzwolenia ojczyzny rzucili w ofierze wszystko, co mieli najdroższego a w zamian niezdołni do pracy, muszą się tulać i wyciągać rękę żebraczą z bolesną prośbą: „pomoc dajcie nam rodacy”. Sąd dziejów potomnych na podstawie zajęć późniejszych, przez nikogo nie przewidzianych, może uznać ten lub ów porządek za chyby, ale jeśli chce być sprawiedliwym, nigdy nie może rzucić kamieniem potępienia na tych, którzy nie słowem błyskotliwym i jarmarczmem nawoływaniem wzywali do miłości ojczyzny, lecz krwią i bliźnią, tułactwem i niedolą głosili powinność dla pierwszej z cnot obywatelskich.

Po śmierci męża, śp. Tekla Strzyżowska, staruszka przeszła 80-letnią, bezdzietną, nie chcąc, by majątek jaki odziedziczyła po mężu szedł na marne, zamysliła przekazać go na dobro społeczne i w zaufaniu prosiła o radę. Jako bojownicze za wolność w r. 63 i wygnance sybirskiej, mogącej żywo odczuwać niedolę żołnierza-tułacza, podałem myśl, by majątku nie rozdrabniała na różnorakie zapisy, bo zniknie i zaginie w powodzi potrzeb, lecz stworzyła schronisko i zapewniła byt, bo dla kilku nieszczęśliwców, o jakich nieraz wspominaliśmy. Myśl przypadła do serca i rozpoczęło się omawianie głównych wytycznych zapisu, który dla potomnych byłby zarazem bodźcem do podobnych czynów obywatelskich. Ustalonym zostało, że: 1) Dom i ogród zostaje własnością „Schroniska im. Tekli i Antoniego Strzyżowskich”. 2) Dom i ogród nie mogą być sprzedane ani podnajęte, lecz mają służyć wyłącznie na przytułek (dom na mieszkanie, ogród dla rozrywki) dla inwalidów wojska polskiego, mianowicie takich, którzy nie mają rodzin, obowiązanych do zabezpieczenia im bytu, ani też sami pracą nie mogą na byt zapracować i byłiby zmuszeni tulać się o żebraczym chlebie. 3) Pierwszeństwo mają inwalidzi legionisci. 4) W razie gdyby takich inwalidów nie było, schronisko ma służyć sierotom po inwalidach. 5) Na ten sam cel przeznaczone zostały wszystkie ruchomości i urządzenia mieszkania, jak meble, biblioteka, obrazy, ozdoby, pościel, srebrne naczynia stołowe itp.

Na wzmiankę z mej strony, czy nie wypadłoby niejedną z tych rzeczy, któreby stanowiły pamiątkę rodzinną, przekazać siostrzenicom pani Strzyżowskiej, lub czy nie korzystniej byłoby wiele rzeczy

zbyt wykwintnych sprzedać a przez to stworzyć większy kapitał zakładowy, śp. Tekla Strzyżowska oświadczyła: „Pamiątek po mężu moim i po mnie rodzina moja otrzymała już dosyć, chcę zaś, aby ci którzy w wilgotnych rowach przepędzali niejedne noce, którym skrwawiona ręka nie raz jeden może służyła za jedyny kubek, lub miskę, choć w ostatnich dniach poczuli się »panami« i mieli to zadowolenie, że jedzą srebrną łyżką z porcelany i mieszkają jak przystało na obywateli królewskiej ojczyzny». I dlatego wyraźnie zrobiła w testamentie zastrzeżenie, że żadne ruchomości nie mogą wyjść poza dom schroniska. 6) Na sprzedaż z licytacji śp. Strzyżowska przeznaczyła jedynie swoją osobistą garderobę, jak cenne koronki, futra, palta, bieliznę. Suma otrzymana ze sprzedaży ma być dołączona do kapitału żelaznego. 7) Jako kapitał żelazny przeznaczonym zostało 50 tysięcy rubli w listach zastawnych. Od kapitału żelaznego tylko procenta mogą być użyte na potrzeby schroniska.

Na przedstawienia moje śp. Strzyżowska ze spisaniem swej woli nie zwlekała i napisała testament 11 lipca 1917. Pragnęła uczynić mnie wykonawcą, z obowiązku tego wyprosiłem się jednak dla ważnych powodów, zalecając innych; natomiast nie mogłem odmówić prośbie, przyjęcia jednego egzemplarza testamentu przez nią własnoręcznie napisanego i przynajmniej pośredniego czuwania nad urzeczywistnieniem myśli, jakiej byłam inicjatorem, a którą za swoją przyjęła. Testament ten posiadam i dlatego dziwi mnie, na podstawie czego w obwieszczeniu komornika wystawione zostały na sprzedaż pościel i meble, skoro ich zatrzymanie dla schroniska zostało przez fundatorkę tak wspaniałomyślnie zastrzeżone, obecnie zaś nie posiadamy żadnej władzy w polskim państwie, która by prawnomocnie zmieniać mogła wolę fundatorów.

Sprzedaż mebli i pościeli o tyle nie jest nagłą, że siostrzeniec p. Strzyżowskiej, któremu ciotka dożyłotnie używanie »domu« zastrzegła, uznając potrzebę obywatelską zabezpieczenia bytu bezdomnym i niezaopatrzonym inwalidom, objawił szlachetną wolę odstąpienia już teraz na schronisko za pewną ratą użytkowanej obecnie przez siebie kamienicy.

Pomijając rozstrzygnięcie tych zasadniczych kwestji, chciałbym narazie zwrócić uwagę tym, którym sprawa doli żołnierskiej leży na sercu, by w dniu licytacji wedle możliwości dobry wynik sprzedaży poparli, zwiększy się bowiem przez to kapitał żelazny i nie jedną łzę się otrze. Ks. Br. Gilewicz, kapelan W.P.

Ukraińcy o sytuacji

Więści o wypadkach ostatnich na froncie bułgarskim napełniły Ukraińców lwowskich wiekiem zaniepokojeniem. Podkreślają oni, w doniesieniach i entrefiletach sytuacyjnych fakt wysoce dla nich nieprzyjemny: „Chwila jest poważna, dokonują się rzeczy zasadnicze, a niestety, kapitanem austriackiego korablu na burzliwym morzu jest w tej chwili — pan Hussarek. To budzi ogromną nieufność.

W chwili, gdy to piszemy — powiada »Dilo« — jasnem jest dla każdego politycznie myślącego człowieka, że wchodzimy w okres, który prawdopodobnie będzie likwidacją wojny. A likwidacja wojny, stawia dla Ukraińców po obu stronach kordonu niezwykle ważne możliwości. Szczególnie co do Ukrainy galicyjskiej, to niema wątpliwości, że może już w najbliższych godzinach rozpocznie się nowa ofensywa polskiego aneksjonizmu. Polska wyteży wszystkie swoje materialne siły, ażeby w dwunastej godzinie wojny położyć nas i naszą galicyjską ukraińską ziemię pod nogi ko-

losa polskiego naporu na wschód. Chwila jest groźna. Wołamy do wszystkich synów i córek ukraińskiego narodu w Galicji: »Wsi na pokład, wsi syły do oborony!»

Ten nagły przestrah »Dilo« jest tak niepowiązany z sytuacją, że należy zapytać starem ruskiem przysłowiem: »De kum, de korowaj?»

Zakaz „Dziennika Narodowego“ na okupacji niemieckiej

Z gen. gubernatorstwa warszawskiego otrzymaliśmy następujące pismo, które brzmi w tłumaczeniu polskim:

»Warszawa, 23 września 1918. Przywód »Dziennika Narodowego« (Piotrków) na terytorjum general-gubernatorstwa warszawskiego zostaje niniejszem zakazany na czas nieograniczony. Powód: artykuł w Nr 207: szczegóły postrzelenia czterech osób. A. B. P. N e t t e, major.»

W artykule, który stał się powodem bezpośrednim odebrania debitu naszemu pismu na okupacji niemieckiej, podaliśmy szczegóły strzelania do ludzi przez brekowych pociągów węglowych w Radomsku, po którym nastąpiło

w Piotrkowie.

To też władze niemieckie nie przysyłają nam sprostonawania, lecz zakaz wysyłania pisma na okupację niemiecką, który je naraża na poważne straty.

Zajmując się powyższą sprawą, spełnialiśmy jedynie obowiązek publicystyczny.

Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Z teatru. W ub. czwartek, 26 zm. staraniem Tow. »Nasza Scenka« urządzone w teatrze »Kinema« amatorskie przedstawienie pt. »Kusicielka«, kom. w 1 akcie Mosera, oraz »Pożycz mi swej żony« kom. w 2 aktach przez M. Dewellensa. W pierwszej aktówce zasłużyli na wyróżnienie panie: Filipiska i Meleniewska, oraz panowie: S. Buss, H. Olszewski, zaś w komedji »Pożycz mi swej żony«, doskonale grały p. Matuszewska w roli »Edyty«, p. Dąbkowska w roli »Anieli«, pełnym energii i temperamentu był w roli »Rabastoul« p. A. Nowak, w roli »Deutrau« p. Mikołajewski, p. Woyde w roli »Rissolina«, typowy profesor i radca z Carcassonu był p. Wróblewski, a i nianka angielfka, wywoływała wiele śmiechu. Całość przedstawienia wypadła nadspodziewanie dobrze, to też liczna publiczność dziękowała amatorom hucznymi oklaskami, rzucając bukiety kwiatów na scenę.

W czasie antraktyw przygrywała dobrze już zgrana orkiestra uczniów Gimnazjum Realnego dyr. St. Niemca pod batutą p. Dawida, którą również publiczność obdarzała hucznymi oklaskami.

Kradzież w teatrze. Z garderoby

teatralnej skradziono w czasie przedstawienia amatorskiego palto ciemno-zielonkawe, stanowiące własność handlowca ze Stow. »Łączność« p. Kowalskiego, wartości rb. 300. Należało by, aby przedsiębiorstwo wynajęcia szatni powierzono nieco solidniejszemu dozorczo, a nie młodemu chłopcom, których więcej nęci sztuka teatralna, jak powierzona im garderoba, a którą dziś tak trudno kupić. Spodziewamy się, że zarząd teatru »Kinema« powetuje stratę poszkodowanego.

Występ dyr. Ed. Rygiera. Dziś we środę 2 paź. br. w miejscowym teatrze »Kinema« wystąpi w przejeździe przez nasze miasto znakomity zespół artystyczny sceny krakowskiej z udziałem głośniego z recenzji krakowskich dzienników, dyr. Edmunda Rygiera, który ukaże się w 4 aktowej sztuce A. Strindberga p.t. »Taniec Śmierci«. Należy przypuszczać, że sala teatru zostanie szalenie zapełniona a to z racji wysprzedaży biletów w cukierni p. J. Brzeczowskiego w ul. Powiatowej.

Licytacja działków ziemi. Jutro tj. we czwartek 3 bm. w biurze Magistratu w Radomsku o godz. 11 rano, odbędzie się publiczna licytacja na 6 letnią dzierżawę, tj. od dn. 1 stycznia 1919 r. do dn. 31 grud. 1924 r. pięciu działków ziemi, stanowiącej własność kasy Miejskiej. Bliższe szczegóły podane były w dziale ogłoszeń naszego pisma.

Powrót lekarza. Ostatnio powrócił po 4 letnim pobycie w Rosji, tutejszy lekarz dr. Ignacy Gurbki, który po krótkim wypoczynku wznowił przyjmowanie chorych we własnym gabinecie w domu Wp. Swedewskiego, ul. Brzezińska Nr. 7. Z przyjazdu dr. Gurbkiego są bardzo zadowoleni mieszkańcy Radomska i okolicy, a zwłaszcza biedna ludność, dla której lekarz ten zawsze był orędownikiem i opiekunem spiesząc niejednokrotnie bezinteresownie z doradczą pomocą chorym.

Światła niema. Począwszy od 20 września b. r. miejscowa elektrownia, należąca do inżyniera p. Starkiewicza, zaprzestała oświetlać ulic miasta jak również i abonentów, pomimo zawarte uprzednio kontrakty. Wobec powyższego, wczoraj miasto nasze pozostaje pogrążone w egipskich ciemnościach, sklepy zaś z braku elektryczności, nafty i świec, bywają zamykane o zmierzchu, tak, że około godz. 7 wieczorem zamiera wszelki ruch handlowy, a mieszkańcy zbijają zęby i nosy na karkołomnych ulicach i chodnikach.

Sprawę tą poruszano na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej i powołano nawet specjalną Komisję oświetlenia elektrycznością, jednak do obecnej pory nie opracowano nic konkretnego, a mieszkańcy toną w ciemnościach. Sprawa to jest doniosłej wagi i należałoby ją przyspieszyć. Nie trzeba dodawać, że dłuższy brak oświetlenia miasta ze względów bezpieczeństwa publicznego jest nie do pomyślenia.

KRONIKA

2 Października. Środa.
Aniołów Stróżów

Wschód słońca o g. 6 m. 02. Zachód słońca o g. 5 m. 36. Wschód księżycy o g. 3 m. 19 pp. Zachód księżycy o g. 4 m. 14 pn.

Spotkanie wołyńiaków z członkami rządu polskiego. Podczas pobytu w Krakowie prezydenta ministrów Steczkowskiego i dyrektora departamentu polityczn. ks. Janusza Radziwiłła przedstawiciele polskich instytucji społecznych na okupowanym Wołyniu mieli możliwość osobistego zetknięcia się i omówienia szeregu żywotnych spraw okupowanego Wołynia.

Uniwersytet w Lublinie. Nowopowstający Uniwersytet lubelski ma już w całości skompletowane grono profesorów. Są w nim wybitne siły naukowe polskie z Rosji i z Królestwa. Lista nie może być jeszcze ogłoszona, gdyż organizatorzy Uniwersytetu życzą sobie otrzymać

Od 1-go października przygrywać będzie stale Orkiestra mieszana, od 6-ej wieczór pod batutą Jakóba Lustika, w restauracji parku ks. Poniatowskiego, Bufet zaopatrzonej obficie, ceny przystępne. O czem ma zaszczyt zawiadomić Lucjan Ruciński

zatwierdzenie komisji Wszechnicy Jagiellońskiej.

Z nauk prawnych będą w tym roku wykładane tylko prawo rzymskie i encyklopedia prawa. Natomiast będą uwzględnione wszystkie gałęzie nauk społeczno-ekonomicznych.

Zmiana położenia Piłsudskiego i Sosnkowskiego. Dzienniki krakowskie podkreślają, że ostatnie wypadki na froncie macedońskim wywarły również nadspodziewanie wielki wpływ na położenie Piłsudskiego i Sosnkowskiego, którzy dotąd więzieni byli w twierdzy magdeburgskiej w osobnych celach.—Obecnie Piłsudski i Sosnkowski przebywają w jednej celi w twierdzy w Magdeburgu. Wolno im czytać, oraz w ostatniej chwili pozwolono im na kilka godzin spaceru po mieście.

Rada m. Lwowa przeciw mordom bolszewickim. Rada m. Lwowa uchwaliła następujący protest:

»Tymcz. Rada m. Lwowa podnosi głos żywego protestu i daje wyraz najgłębszemu oburzeniu z powodu zdarzającego się coraz częściej na ziemiach dawnego caratu mordowania ludzi niewinnych i bezbronych, przechodzącego nieraz do swądziłości i bestjalstwa-wszystko, co dotąd przyniosła ta okropna wojna światowa. Dotknięci głęboko w naszych ludzich uczuciach, jako członkowie tak ciężko i boleśnie doświadczonego narodu polskiego, przylączamy się do protestu Rządu polskiego i Rady m. Warszawy przeciw bezpodstawnym masowym aresztowaniom i rozstrzeliwaniu, bez sądu i bez dania możności obrony naszym nieszczęśliwym rodakom».

Protest uchwalono wśród żywych oklasków.

Zjazd T. S. L. w Przemyślu. W sobotę rozpoczął się w sali ratuszowej Przemyśla Zjazd T. S. L. przy bardzo licznych udziałach delegatów w Galicji, Królestwa, Chełmszczyzny i Śląska. Z posłów przybyli: pos. do parlamentu Władysław Grzędziński i pos. sejmowy dr. Adam Ernest. Zjazd otworzył uroczystym przemówieniem prezes dr. Ernest Bandrowski, który powitał serdecznie delegatów, szczególnie z poza Galicji. Imieniem miasta Przemyśla wypowiedział słowa powitania burmistrz dr. Włodzimierz Błażowski, zaś sędziwy weteran powstania styczniowego, zastępca marszałka powiatu dr. Leonard Tarnowski powitał Zjazd imieniem powiatu przemyskiego.

Nastąpiły mowy delegatów. Imieniem Śląska przemówił reprezentant Macierzy Śląskiej p. Piątkowski.

Z miasta

Wycieczka do Wolborza. Tow. Krajoznawcze organizuje w dn. 6 b. m. (niedziela) wyprawę do Wolborza. Punkt zborny o 7 i pół rano w ogrodzie po-Bernardyńskim. Należy zabrać z sobą trochę żywności, legitymacje oraz ciepłe okrycie, gdyż powrót nastąpi tegoż dnia—wieczorem. Koszt wycieczki konnej obliczono: dla członków Towarzystwa — po 6 kor., dla gości po 8 kor., dla młodzieży szkolnej po 4 kor. Zapi w przyjmuje Apteka M. K. Witanowskiego—do dnia 5 włącznie.

Występ gościnny dyr. Edmunda Rygiera. Jak się należało spodziewać występ znakomitego tragika zainteresował szerokie warstwy publiczności naszego miasta, czego dowodem jest silny ruch w kasie zamawiają. Pozostałe bilety sprzedaje cukiernia W. P. Tenszerta dzisiaj i jutro do godziny 5 popołudniu.

Na szkoły polskie na Chełmszczyźnie złożył pan Włodzimierz Jankowski prezes Kom. Ratunk. z Widawy kor. 500 w administracji »Dziennika Narodowego».

Ruch ludności w parafii piotrkowskiej. Z Urzędu parafjalnego komunikują nam: W czasie od dn. 21 do 27 września włącznie zmarli:

W mieście:
Józef Płosa l. 8, Augustyn Muszyński l. 49, Stanisław Domarańczyk mies. 11, Leokadja Groszkiewicz l. 66, Józef Warmuziński l. 56, Roman Stepiński mies. 10, Katarzyna Moryc l. 40, Anna Koziała l. 18, Leon Zagrzejewski l. 17, Eugeniusz Grochala mies. 2, Stanisława Berlińska l. 19, Szczepan Chęciński l. 54, Marjan Miller l. 9, Zenobia Papuga l. 5 mies., Kazimiera Władysława Gajda mies. 20, Józef Chmielewski l. 52, Jadwiga Gołanowska l. 10, Henryk Królikiewicz l. 18,

W szpitalu św. Trójcy:
Marjanna Kozłowska l. 42, Marjanna Krawczyk l. 25, Antonina Szulc l. 44, Stanisława Janowska l. 28.

W Szpitalu epidem. miejskim:
Jan Smentek l. 17.
Zmarli na wsi:
Józefa Patryarcha l. 28.
Ślubów zawarto z miasta 3, ze wsi 1.
Urodzin zgłoszono z miasta: 9 chłop., 6 dziewcz., ze wsi 1 chłop. 2 dziewcz.

Komisja Apropowizacyjna m. Piotrkowa podaje do wiadomości publicznej, że w sklepach dzielnicowych Komisji jest do nabycia mydło do szorowania po cenie 1 kor. 60 hal. za 1 kawałek, wagi około pół funta.

Pożar. W ubiegłą niedzielę z niewyjaśnionej przyczyny powstał pożar we wsi Zalesicach i spaliła się jedna stodoła ze zbożem, należąca do jednego z tamtejszych gospodarzy, V oddział Straży ogniowej ogień ugasił i nie dopuścił do dalszego szerzenia się ognia.

Z kroniki towarzyskiej. W Krakowie odbył się ślub p. Jana Manieckiego, sierżanta Legionów, obecnie urzędnika Komendy pow. w Piotrkowie, z panną Marią Sosenkówną.

W dniu 29 września r. b. w Wolborzu odbył się ślub p. Lucyny Majewskiej, nauczycielki w Polichnie z p. Franciszkiem Rajpoldem, nauczycielem w Sobakówku. Związek małżeński pobłogosławił krewny panny młodej ks. St. Zdanowicz.

OFIARY.

— Dla ubogich dzieci na »Kropkę mleka« złożył 100 kor. w Administracji »Dziennika« p. Edward Bartenbach.

Z Polski

Z politechniki warszawskiej. Dotychczas zapisało się na politechnikę 1121 studentów. W obecnym więc roku ilość dotychczasowa studentów podniosła się niemal o 100 proc., gdyż dotychczas liczyła ich politechnika około 1285.

Na poszczególne wydziały zapisało się: na inżynierję lądową 341, na budowę maszyn 281, na chemję 206, na architekturę 121, na elektrotechnikę 100, na inżynierję wodną 72. Większość nowozapisanych studentów stanowią reemigranci z Rosji, resztę tegoroczni maturzyści z Warszawy i prowincji.

Oryginalny strejk »Kronika Radomska« donosi z Ostrowca, że w tamtejszym gimnazjum filologicznym wybuchnął strejk uczniów klasy siódmej. Powodem strejku, jest jakoby nieodpowiednie przygotowanie nauczycieli do wykładów w klasach wyższych.

Nowy dziennik w Kaliszu. Jak donoszą z Kalisza, zacznie tam wychodzić nowy organ codzienny p. t. »Dziennik Powszechny«. Wedle zapowiedzi, ma to być pismo lokalne, poświęcone przedewszystkiem sprawom miejscowym, zarazem jednak utrzymane na poziomie dzienników stołecznych.

Skazanie pastora. Pastor parafii ewangelicko-augsburskiej w Łowiczu, Edmund Bursche, skazany został przez niemiecki sąd wojenny na sześć miesięcy twierdzy, a to za użycie pewnych zwrotów w swoim przemówieniu w kościele. Oskarżenie opierało się na denuncjacji. Donosiciel przedstawił pastora Burschego jako wroga odnoszącego się do Niemiec.

Z Instytutu Głuchoniemych. W połowie października r. b. Dyrekcja Królewsko-Polskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie otwiera specjalną ogólnokształcącą klasę dla dorastających głuchoniemych płci obojga, którzy ze względu na swój spóźniony wiek nie mogli być przyjęci do jednej z już istniejących klas Instytutu.

Zapis i egzaminy odbędą się 15-go października o godzinie 2 popoł.

Tramwaje w Sosnowcu. Architekt krakowski p. Rakowicz, który wykonywa obecnie dla Sosnowca projekty planów sytuacyjnych otrzymał polecenie przygotowania również projektów urządzeń kanalizacyjnych i linii tramwajowej, łączącej Sosnowiec z Mysłowicami i Sopiczami.

Nie lychane świętokradztwo

Wiedeń »Politische Korrespondenz« donosi z Moskwy: Niesłychane świętokradztwo, popełnione w Moskwie, wywołało najwyższe oburzenie we wszystkich kołach politycznych. Podczas nabożeństwa nieznaną sprawcą wydarł duchownemu, zranionemu kilkoma strzałami rewolwerowymi, największą świętość miasta, znany w całym świecie obraz Matki Boskiej Kazańskiej, oprawny i ozdobiony drogimi kamieniami o wprost nieocenionej wartości. Świętokradzca zdołał podczas ogólnej paniki uciec wraz ze swoim łupem.

Oburzające lekceważenie publiczności

W czasie ostatniego swojego występu p. Junosza Stepowski zlekceważył publiczność piotrkowską, wystawiając zamiast zapowiedzianego »Ekrana«, graną już w sobotę sztukę p. t. »Anioł opiekuńczy».

Publiczność nasza, nie przeczuwając podrywki, kupowała bilety w przeświadczeniu, że grany będzie w poniedziałek »Ecran«, tembardziej, że aranżerowie wcale o zmianie tej nie dali w mieście zawiadomienia. Jakież jednak wszystkich spotkało rozczarowanie, gdy w garderobie oznajmiono, że grany będzie powtórnie »Anioł Opiekuńczy« zamiast »Ekrana«—podobno na żądanie kilku gości z prowincji. Znaczna część publiczności, która już była w sobotę na przedstawieniu »Anioła«, wśród protestów opuszczała salę Rzemieślników, zażądawszy zwrotu pieniędzy za bilety. Na sali były wskutek tego pustki.

Tego rodzaju bagatelizowanie publiczności ze strony różnych trup wędrownych spotkać się musi z energiczną odprawą. Dużo się wybaczają owym zespołom, zjeżdżającym na prowincję na gościnne występy. Ale stanowczo nie można tolerować podobnych wybryków.

Jeżeli aktorzy w danym wypadku chcieli zrobić przyjemność pewnym osobom z prowincji, to mogli im urządzić specjalny wieczór z »Aniołem«, a nie na koszt publiczności. Zobaczylibyśmy, czy sala byłaby zapełniona tymi gośćmi. Zresztą panowie ze stolicy powinni pamiętać, że także na prowincji tabakiera jest dla nosa a nie odwrotnie.

Publiczność piotrkowska niewątpliwie zapamięta sobie to oburzające zlekceważenie jej.

Komunikat austriacki

Wiedeń. Urzędowo 1 bm.

Na wielu miejscach frontu albańskiego lokalne walki. Zresztą nie było żadnych osobliwych wydarzeń.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 1 bm.

Front zachodni: Przy pomyślnym ataku na wybrzeżu pojmałiśmy jako jeńców kilka setek belgów.

Nowy front flandryjski biegnie od od cinka Handzaeme aż na zachód od Rolslaere, poprzez Ledringhem, Gheluyelt do Werwicq a potem do zagłębienia Lys do naszego dawnego stanowiska koło Armentieres.

Atak nieprzyjacielski między Roslaere-Werwicq odparto. Pojmano jako jeńców belgów, angiolków i francuzów.

Atak nieprzyjacielski między Fleurbaix—Hulluch i ku wzgórzom Fromelles i Aubers rozbił się.

Po obu stronach Cambrai kontynuowali anglicy ataki, przyczem kanadyjska dywizja, która popołudniu wdarła się do Ramille, została z powrotem odrzucona na Tilloy.

Po obu stronach le Catelet podjął nieprzyjaciel atki między Vendhuill—Jonecourt. Podobnie rozwinęły się na południe od Jonecourt i na południe od Sommy gwałtowne walki. Nieprzyjaciel został wszędzie odparty.

Na linję między Aisne—Vesle i poprzez Vesle, między Breuil—Jouchery kierowały się francuskie ataki, które za wyjątkiem częściowych sukcesów, załamały się. Nieprzyjaciel podejmował ataki na wzgórze na północ od Breuil.

W Szampanji częściowe ataki nieprzyjaciela wszędzie odparto.

Koło St. Marie a Py odparto dwie francuskie kompanje.

Na wchód od Argonów atakował amerykański znaczniemi siłami. Mianowicie Apremont i las Montrebeau były ogniskami walk. Nieprzyjaciel został wszędzie odparty wśród ciężkich strat.

Notatki polityczne

Plan rozszerzenia państwa polskiego. Pisma krak. donoszą z Warszawy, że Niemcy rozważają projekt oddania państwu polskiemu całego terytorjum na wschód od granic Królestwa po Berezynę. Według tych planów państwo polskie obejmowałoby: Królestwo bez czterech północnych powiatów gub. suwalskiej, gub. grodzieńskiej i część wileńskiej z Wilnem, część gub. mińskiej po Berezynę, następnie od Bobrujska bieglaby granica wschodnia przez Pińsk (Brześć znalazłby się w Polsce) i zachodnią część Wołynia; Polsce przypadłyby powiaty: kowelski i włodzimierski.

Równocześnie słychać iż Niemcy są skłonne zgodzić się na rozciągnięcie administracji polskiej na całym terenie po Berezynę i na powołanie reprezentantów

tych ziem do polskich ciał rządowych i prawodawczych.

W zamian za te koncesje mają Niemcy żądać szeregu koncesji politycznych, militarnych i gospodarczych od państwa polskiego.

Nie podobna sprawdzić, czy plan powyższy jest serio rozważany przez dyplomację niemiecką, czy też tylko tego rodzaju pogłoski są rozpuszczane celem oddziaływania na wyobraźnię Polaków.

Posiedzenia konstytuenty w Omsku. Dnia 10 września rozpoczęły się w Omsku posiedzenia konstytuenty syberyjskiej. Rozprawy posłów w konstytuenty dotyczą w głównej mierze tworzenia armii syberyjskiej i zorganizowania zwierzchniczej władzy nad całym terytorjum syberyjskim. Miasta syberyjskie otrzymać mają samorząd.

Iwanow syberyjskim generalisimusem. General Iwanow, pozbawiony przez bolszewików stopnia generała—

został zamianowany naczelnym wodzem wszechsyberyjskich armii. Generalowi Iwanowowi zwrócono uroczystie zabrane mu ongi generalskie oznaki i epolety.

Rozwiązanie rządu w Samarze. Utworzony przez socjalrewolucjonistów rząd zachodnio-syberyjski, mający swą siedzibę w Samarze, został przez generała Hejdę rozwiązany. Członkowie rozwiązanego rządu przenieśli się do Ufy, gdzie zamierzają ukonstytuować nowy rząd.

Ze świata

— Tysiąc czołgów pod St. Mihiel. Korespondent wojenny „Frankfurter Zeitung” p. Eugen. Kalkschmidt donosi: „Według relacji zebranych od jeńców, da się skonstatować, że natarcie na St. Mihiel było bardzo pociągawie przygotowane przez główne dowództwo koalicji. Dotychczas jednak nie udało się ściśle określić ilości dywizji nieprzyjacielskich, które brały udział w tej walce. Wiadomo jest natomiast, że więcej niż tysiąc wozów opancerzonych najprzeróżniejszego kalibru brało udział w ataku. Na froncie je-

dnej tylko niemieckiej dywizji obliczono 60 dużych i 40 małych czołgów.

Amerikanie używają przy atakach naboju ekrazytowych, co udało się skonstatować i na co władze wojskowe niemieckie mają liczne dowody. Amerykanie stosują też specjalny śrut.

— Przymusowe zabieranie mieszkań przez bolszewików. Jeden z ostatnio opublikowanych dekretów bolszewickich, konstatując, że szerokie masy robotnicze nie wykorzystują należycie danego im zezwolenia na zamieszkiwanie w mieszkaniach ludzi zamożnych—ustanawia, że począwszy od 15 września wszyscy robotnicy będą zniezwoleni do wprowadzania się do tych mieszkań burżujów, które im przez specjalny komitet do spraw mieszkaniowych zostaną wyznaczone.

— Prośba o książki. Były legionista, bez środków do nauki, którego ojciec jest internowany w Niemczech, pragnie się uczyć, w celu zdawania na maturę, brak mu jednak odpowiednich książek—zwraca się do społeczeństwa piotrkowskiego z prośbą o przyjęcie mu z pomocą i dostarczenie następujących książek: Zakrzewski: Historia wieków średnich, Mowy Cicerona przeciw Katylinie (z komentarzami) Krasnowolski: Składnia łacińska, Zydler—Geometria, Sporzyński—Fizyka, Ks. Gnatowski: Historia kościoła. Ofiarodawców prosi o złożenie książek w redakcji „Dziennika Narodowego” dla b. legionisty.

Firma „ANTOINETTE“

ul. Legjonów L. 8 (dawniej Bankowa)

ma zaszczyt niniejszym zawiadomić Szanowną Kliżentę, magazyny mód i pp, handlujących, że otrzymała na Królestwo Polskie wyłączne przedstawicielstwo fabryki kapeluszy filcowych, piłśniowych, słomkowych i czapek futrzanych, pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej A. Pollak, oraz fabryki kwiatów i piór firmy Wengraf et C^o w Wiedniu.

Jednocześnie zawiadamia, że otrzymała fasony i przybory na sezon zimowy, jakoteż przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuźnictwa wchodzące.

Potrzebne zdolne panienki do nauki.

Z poważaniem „ANTOINETTE“

1189

200—300 kor. nagrody

za wyszukanie mieszkania conajmniej 2 pokojowego. Zgłoszenia ulica Roksycka 20 m. 1. 1538

Zgubiono patent na zapalki wydany na imię Marji Hetman ze Szczercowa. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod adresem A. Olczykowski Górna nr. 1 w Piotrkowie. 1547

Wyjeżdżam do Rosji dn. 6 października b. r. a wracam via Kijów, Ekaterynosław, Rostów. Przyjmuję wszelkie polecenia. Radomsk ul. Krakowska student Wójcikowski, w Piotrkowie lekarz weterynarii Madejczyk ul. Bykowska 48. 1546

Pianino lub fortepjan poszukuję do wynajęcia. Zgłoszenia w Administracji „Dziennika Narodowego”

BRUNON JASIOBĘDZKI

GEOMETRA PRZYSIĘGLY kl. II-ej 1279

PIOTRKÓW, ulica Legjonów 15 (dawniej Bankowa)

Wykonywa: pomiary majątków i wsi, parcelacje, komasacje, regulację serwitutów pastwiskowych i leśnych, podziały pastwisk, zamiany gruntów i wszelkie czynności dla Władz Tow. Kredyt. Ziemińskiego, hipotecznych i sądowych.

Uniwersytet w Lublinie

został otwarty i przyjmuje zapisy studentów.

W pierwszym roku akademickim Uniwersytet posiadać będzie następujące Wydziały:

- 1) Prawa kanonicznego i Nauk moralnych,
- 2) Prawa i Nauk społeczno-ekonomicznych,
- 3) Nauk humanistycznych.

Przy Uniwersytecie założone zostają: Polski Instytut Narodowy i Instytut Pedagogiczny; tworzenie takowych rozpoczyna się natychmiast, a działalność—w możliwie najbliższym czasie.

Dążąc do objęcia wszystkich dziedzin nauki, Uniwersytet będzie stopniowo otwierał inne Wydziały i Zakłady specjalne.

Do Uniwersytetu w charakterze studentów przyjęte mogą być osoby, posiadające świadectwo dojrzałości 8-klasowej szkoły męskiej lub żeńskiej, filologicznej lub realnej, czyniące zadość wymaganiom, wskazanym w „Przepisach dla studentów Uniwersytetu Lubelskiego”. Bez takiego świadectwa można być przyjętym na słuchacza nadzwyczajnego.

Wykłady rozpoczną się w listopadzie.

Zapisy przyjmują i informacji udzielają codziennie od 10 do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Kancelarja Uniwersytetu w Lublinie. Krak.-Przedm. 41 (gmach Dyrekcji Tow. Kred. Ziemińskiego).

Oddział Kancelarji Uniwersytetu Lubelskiego w Warszawie, ul. Wierzbowa 2.

Oddział Kancelarji Uniwersytetu Lubelskiego w Petersburgu, Was. Ostr.

1 linja № 52.

1515

ŚWIERZBĘ

1535

SZYBKO LECZY MYDLANA

„MAŚC P-ra HEBDY“

W słoikach na 1-3-12 osób.

Nie płami białizny, ma przyjemny zapach.

Żądać wszędzie. Skład główny Tow. Akc. Fr. KARPINSKI, w Warszawie, Elektoralna № 35.

MARMELADĘ OWOCOWĄ

POLECA

926

Zakład przemysłowy „Przetwory owocowe“ pod firmą

W Piotrkowie, Pasaż Rudowskiego, pałac Rudowskiego

KANTOR ul. Krakowska l. 13.

Potrzebni chłopcy

do sprzedawania gazet. Zarobek miesięczny do 100 koron i więcej. Zgłaszać się do Administracji „Dziennika” ul. Bykowska l. 71.

Komplety przygotowane

z kursu klas I-ej, II, III, prowadzone będą przez nauczycielki gimnazjum W-ej p. H. Trzcinińskiej w godzinach 1—4 popołudniu. Zapisy przyjmuje się w lokalu szkoły w klasie IVb codziennie od 1—2 po poł. Lekcje zaczynają się 2 października. W razie dostatecznej ilości kandydatów otwarty będzie komplet klasy IV-ej. 1532

Do sprzedania tremo, maszyna do szycia, gramolon. Wiadomość u stróża ulica Roksycka l. 61 (oglądać można od godz. 4 do 6 popoł.) 1537

Zgubiono paszport wydany przez Komisarjat Policji na imię Meier Icka Fogel, zamieszkałego w Piotrkowie przy ulicy Garncarskiej l. 22. 1539

Zgubiono paszport i przepustkę wydaną przez władze niemieckie w Łodzi na imię Cesi Torenhein zamieszkałej przy ul. Benedykta Nr. 13. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod wskazany adres lub do żandarmerji. 1542

Zagubiłem książkę T-wa Wzajemnego Kredytu w Piotrkowie na imię i nazwisko Aleksandra Kochanow, wydaną w roku 1911 na rub. 60. Ktoby znalazł raczy zwrócić do Radomska, Biuro Ogłoszeń A. Kałczyński. 1489

Poszukuję jednego pokoju, przy rodzinie. Prócz zapłaty mogą udzielać języków, matematyki. Zgłoszenia w Administracji dla »B« 1533

Do sprzedania w Częstochowie w śródmieściu trzy piętrowy dom z oficynami, cena 800,000 marek. Do kupna potrzeba 400,000 m. Bliższych szczegółów można zasięgnąć w Administracji „Dziennika Narodowego”.

Czas odnowić prenumeratę

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dni powszednie i w niedziele. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru 30 hal. = 20 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 4 kor. na prowincji i zagranicą 4 kor. 70 halerczy. Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 9 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia za słowo 10 hal. (6 fenig.). Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4—50 k. W Niedziele i święta 50 proc. drożej.